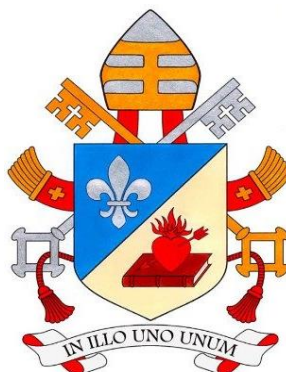


Habemus Papam! Papież na trudne czasy

W czwartek 8 maja br. Kolegium Kardynałów zgromadzone na Konklawe wybrało 267. Następę Piotra. Na spotkaniu z przedstawicielami mediów, które odbyło się 12 maja br., nowo wybrany Papież powiedział: *Żyjemy w czasach trudnych, zarówno do przeżywania, jak i do opowiedzenia. Stanowią one dla nas wszystkich wyzwanie, przed którym nie powinniśmy uciekać. Przeciwnie, wymagają one od każdego z nas, niezależnie od pełnionej roli i posługi, aby nie ulegać przeciętności. [...] Jak przypomina nam o tym św. Augustyn, mówiąc: „Żyjmy dobrze, a czasy będą dobre”. My jesteśmy czasami.*

Inauguracja nowego pontyfikatu zbiega się z obchodami Roku Świętego, w których licznie uczestniczą członkowie ruchów katolickich, stowarzyszeń i wspólnot – w Polsce i w Rzymie. Ponadto w naszej Ojczyźnie 18 maja br. miała miejsce I tura wyborów prezydenckich, a 1 czerwca odbędzie się ich II tura. Wynik wyborów będzie mieć istotny wpływ na życie społeczne, polityczne i gospodarcze w naszym kraju, dlatego tak ważne jest wzięcie w nich udziału i dobre rozeznanie, na kogo głosować. W niniejszym numerze Serwisu przypominamy „Vademecum wyborcze katolika” – dokument Rady KEP ds. Społecznych z 2023 roku.

Leon XIV – nowy Papież



Spis treści

- Leon XIV – nowy Papież	1
- Miłować więcej. Homilia Leona XIV podczas Mszy św. inaugurującej pontyfikat, 18 maja 2025	3
- Pierwsze pozdrowienie nowego Papieża, 8 maja 2025	4
- Homilia Papieża Leona XIV wygłoszona podczas mszy św. w Kaplicy Sykstyńskiej, 9 maja 2025	5
- Modlitwa Kościoła za Papieża podczas inauguracji jego pontyfikatu, 18 maja 2025	7
- Bądźmy apostołami jedności. Homilia wygłoszona w Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie, 16 maja 2025 – abp Adrian Galbas SAC.....	8
- Wybory w demokracji zobowiązaniem do odpowiedzialności. Komunikat Rady KEP ds. Społecznych ..	11
- Vademecum wyborcze katolika. Dokument Rady KEP ds. Społecznych, 21.09.2023.....	12
- Stanowisko Rady KEP ds. Migrantów i Uchodźców.....	14
- List Prezydium KEP w sprawie nowego przedmiotu Edukacja zdrowotna.....	15
- Stowarzyszenie Katechetów Świeckich: kolejna skarga do ETPCz	16
- Jubileusz Bractw	17
- 29. Ogólnopolskie Czuwanie Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym	17
- 30. Pielgrzymka ZHP na Jasną Górę.....	18
- Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń – Regina Pruszyńska	19
- Ważne dla ORRK daty w 2025 roku	21
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny.....	21

Sześćdziesięciodziewięcioletni kard. Robert Francis Prevost to pierwszy papież augustianin i drugi po Franciszku papież z kontynentu amerykańskiego, choć w przeciwieństwie do swego poprzednika pochodzi z Ameryki Północnej. Nowy Biskup Rzymu urodził się 14 września 1955 r. w Chicago, w stanie Illinois, jako syn Louisa Mariusa Prevosta, pochodzenia francusko-włoskiego, oraz Mildred Martínez, pochodzenia hiszpańskiego. Ma dwóch braci – Louisa Martina i Johna Josepha.

Dzieciństwo i młodość spędził z rodziną, uczęszczając najpierw do Niższego Seminarium Ojców Augustianów, a następnie do Villanova University w Pensylwanii, gdzie w 1977 r. uzyskał licencjat z matematyki i podjął studia filozoficzne. 1 września tego samego roku rozpoczął nowicjat w Zakonie Augustianów w Saint Louis, w prowincji Matki Boskiej Dobrej Rady w Chicago, a 2 września 1978 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Śluby wieczyste złożył natomiast 29 sierpnia 1981 r.

Studia teologiczne kontynuował w Catholic Theological Union w Chicago, wieńcząc je uzyskaniem dyplomu. W wieku 27 lat został wysłany przez przełożonych do Rzymu na studia z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu (*Angelicum*). W tym czasie, 19 czerwca 1982 r., przyjął święcenia kapłańskie w kolegium augustiańskim Santa Monica z rąk abpa Jeana Jadota, ówczesnego pro-przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Niechrześcijan (obecnej Dykasterii ds. Dialogu Międzyreligijnego).

Prevost uzyskał licencjat kanoniczny w 1984 roku, a rok później, w ramach prac nad doktoratem, został wysłany na misję augustiańską w Chulucanas, w Piurze, w Peru (w latach 1985–1986). W 1987 roku obronił rozprawę doktorską na temat: „Rola przeora lokalnego w Zakonie Świętego Augustyna” i został mianowany dyrektorem ds. powołań oraz misji prowincji Matki Dobrej Rady w Olympia Fields w stanie Illinois (USA).

W następnym roku trafił na misję do Trujillo, również w Peru, jako dyrektor wspólnego programu formacyjnego dla kandydatów augustiańskich z wikariatów Chulucanas, Iquitos i Apurímac. Na przestrzeni 11 lat pełnił funkcje przeora wspólnoty (w latach 1988–1992), odpowiedzialnego za formację (w latach 1988–1998) i wychowawcy w seminarium (w latach 1992–1998). Posługiwał także w archidiecezji Trujillo, jako wikariusz sądowy (w latach 1989–1998), a także był wykładowcą prawa kanonicznego, patrystyki i teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym San Carlos y San Marcelo. Równocześnie powierzono mu duszpasterską opiekę nad wspólnotą Nuestra Señora Madre de la Iglesia, która została następnie przekształcona w parafię pod wezwaniem św. Rity (posługiwał tam w latach 1988–1999) i która znajduje się na ubogim przedmieściu Trujillo. O. Prevost pełnił również funkcję administratora parafii Nuestra Señora de Monserrat (w latach 1992–1999). W 1999 roku. został wybrany prowincjałem prowincji augustiańskiej „Matki Dobrej Rady” w Chicago, a dwa i pół roku później, podczas Kapituły Generalnej Zakonu Świętego Augustyna, współbracia powierzyli mu misję przeora generalnego, którą kontynuował także w drugiej kadencji, po kapitule z 2007 roku.

W październiku 2013 roku. wrócił do rodzimej prowincji w Chicago i został odpowiedzialny za formację w klasztorze św. Augustyna, a także radnym i wikariuszem prowincjalnym. Funkcje te pełnił do chwili, gdy Papież Franciszek mianował go 3 listopada 2014 r. administratorem apostolskim peruwiańskiej diecezji Chiclayo, mianując go biskupem i przydzielając mu stolicę tytularną Sufar. 7 listopada 2014 r. objął diecezję. Nieco ponad miesiąc później, 12 grudnia, w uroczystość Matki Bożej z Guadalupe, nuncjusz apostolski w Peru, abp James Patrick Green, udzielił mu święceń biskupich. Jego zawołaniem biskupim są słowa „In Illo uno unum” – słowa św. Augustyna z *Objaśnień do Psalmu 127*, podkreślające, że „choć my, chrześcijanie, jesteśmy liczni, w Chrystusie stanowimy jedno”.

26 września 2015 r. papież Franciszek mianował go biskupem Chiclayo, a w marcu 2018 r. został wybrany drugim wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Peru, w której należał również do Rady Gospodarczej oraz był przewodniczącym Komisji ds. Kultury i Edukacji. 13 lipca 2019 r. otrzymał od Franciszka nominację na członka Kongregacji ds. Duchowieństwa, a rok później – także członka Kongregacji ds. Biskupów (21 listopada 2019 r.) W międzyczasie, 15 kwietnia 2020 r., został administratorem apostolskim diecezji Callao w Peru.

30 stycznia 2023 r. papież mianował bpa. Prevosta prefektem Dykasterii ds. Biskupów i przewodniczącym Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, podnosząc go do godności arcybiskupa. Na konsystorzu 30 września tego samego roku kreował go kardynałem, z kościołem tytularnym św. Moniki, należącym do rzymskiej diakonii pod wezwaniem tej samej świętej. Kard.

Prevost objął ją 28 stycznia 2024 r. i jako prefekt dykasterii uczestniczył w ostatnich podróżach apostolskich papieża Franciszka oraz w pierwszej i drugiej sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów o synodalności, odbywających się w Rzymie odpowiednio w dniach 4–29 października 2023 r. oraz 2–27 października 2024 r. Jako przeor generalny augustianów i przedstawiciel Unii Przełożonych Generalnych (USG) miał już bowiem doświadczenie prac synodalnych.

Następnie, 4 października 2023 r., Franciszek mianował go członkiem Dykasterii ds. Ewangelizacji (Sekcji do spraw Pierwszej Ewangelizacji i Nowych Kościołów Partykularnych), Dykasterii Nauki Wiary, Dykasterii ds. Kościołów Wschodnich, Dykasterii ds. Duchowieństwa, Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Dykasterii ds. Kultury i Edukacji, Dykasterii ds. Tekstów Legislacyjnych, a także Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego.

6 lutego bieżącego roku papież włączył go do grona kardynałów biskupów, przyznając mu diecezję Albano. 3 marca br., w czasie ostatniego pobytu papieża Franciszka w rzymskiej Poliklinice Gemelli, kard. Prevost przewodniczył na Placu św. Piotra modlitwie różańcowej, sprawowanej w intencji powrotu do zdrowia Ojca Świętego.

Źródło: Leon XIV – nowy Papież – Vatican News

Miłować więcej.

Homilia Leona XIV podczas Mszy św. inaugurującej pontyfikat, 18 maja 2025

*Drodzy Bracia Kardynałowie,
Bracia w biskupstwie i kapłaństwie,
Dostojni Przedstawiciele Władz oraz Członkowie Korpusu Dyplomatycznego,
Bracia i Siostry!*

Pozdrawiam was wszystkich – z sercem przepelnionym wdzięcznością – na początku posługi, która została mi powierzona. Św. Augustyn pisał: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie [, Panie,] nie spocznie” (*Wyznania*, I, 1, 1).

W ostatnich dniach, przeżywaliśmy szczególnie intensywny czas. Śmierć Papieża Franciszka nappełniła nasze serca smutkiem, a w tych trudnych godzinach czuliśmy się jak owe tłumy, o których Ewangelia mówi, że były „jak owce niemające pasterza” (por. Mt 9, 36). Jednak, właśnie w dzień Wielkanocy, otrzymaliśmy jego ostatnie błogosławieństwo, a w świetle Zmartwychwstania przeżyliśmy ten moment w pewności, że Pan nigdy nie opuszcza swego ludu – że gromadzi go, gdy jest rozproszony, i „czuwa nad nim jak pasterz nad swą trzodą” (Jr 31, 10).

W tym duchu wiary Kolegium Kardynalskie zgromadziło się na Konklawe. Przybywając z różnym bagażem historii i różnymi drogami, złożyliśmy w ręce Boga pragnienie wyboru nowego następcy Piotra, Biskupa Rzymu – pasterza, który potrafiłby strzec bogatego dziedzictwa chrześcijańskiej wiary, a zarazem umiającego patrzeć dalej, wychodząc naprzeciw pytaniom, niepokojom i wyzwaniom naszych czasów. Wspierani waszą modlitwą, doświadczyliśmy działania Ducha Świętego, który potrafił zestroić różne instrumenty muzyczne, poruszając struny naszych serc, by zabrzmiały jedną melodią.

Zostałem wybrany, nie mając żadnych zasług. Z bojaźnią i drżeniem *przychodzę do Was* jako brat, który pragnie stać się sługą waszej wiary i waszej radości, podążając z wami drogą miłości Boga, który pragnie, abyśmy wszyscy byli zjednoczeni w jedną rodzinę.

Miłość i jedność – oto są dwa wymiary misji, powierzonej Piotrowi przez Jezusa. Opowiada o tym fragment Ewangelii, który prowadzi nas nad Jezioro Tyberiadzkie – to samo, nad którym Jezus rozpoczął misję otrzymaną od Ojca: „łowić” ludzkość, aby ocalić ją z wód zła i śmierci. Przechodząc brzegiem tego jeziora, powołał Piotra i innych pierwszych uczniów, aby byli, tak jak On, „rybakami ludzi”; a teraz, po Zmartwychwstaniu, to właśnie oni mają kontynuować tę misję, stale na nowo zarzucać sieci, by rzucić w wody świata nadzieję Ewangelii; żeglować po morzu życia, aby wszyscy mogli odnaleźć się w objęciach Boga.

A jak Piotr może kontynuować to zadanie? Ewangelia mówi nam, że jest to możliwe tylko dlatego, że w swoim życiu doświadczył nieskończonej i bezwarunkowej miłości Boga, także w chwili upadku i zaparcia się. Dlatego, kiedy Jezus zwraca się do Piotra, Ewangelia używa greckiego czasownika *agapao*, który odnosi się do miłości, jaką Bóg ma do nas, do Jego ofiarowania

się, bez zastrzeżeń i kalkulacji. Natomiast w odpowiedzi Piotra użyty jest inny czasownik, taki, który opisuje miłość przyjaźni, jaką darzymy się nawzajem.

Kiedy Jezus pyta Piotra: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?” (J 21, 16), odnosi się więc do miłości Ojca. To tak, jakby Jezus mówił: tylko jeśli poznałeś i doświadczyłeś tej miłości Boga, która nigdy nie ustaje, będziesz mógł paść owce moje; tylko w miłości Boga Ojca zdołasz kochać swoich braci „więcej”, czyli składając ofiarę życia za swoich braci.

Piotrowi zatem powierzone jest zadanie „miłować więcej” i oddać swoje życie za owczarnię. Posługa Piotra jest naznaczona właśnie tą miłością ofiarną, ponieważ Kościół Rzymski przewodniczy w miłości, a jego prawdziwą władzę stanowi miłość Chrystusa. Nigdy nie chodzi o zdobywanie innych poprzez dominację, religijną propagandę czy za pomocą narzędzi władzy, lecz chodzi zawsze i wyłącznie o to, by miłować tak, jak czynił to Jezus.

On – jak stwierdza sam Apostoł Piotr – „jest kamieniem, odrzuconym przez was, budujących, tym, który stał się głowicą węgła” (Dz 4, 11). Jeśli zatem tym kamieniem jest Chrystus, to Piotr ma paść owczarnię, nie ulegając nigdy pokusie, by stać się samotnym wodzem lub przywódcą wynoszącym się ponad innych, który czyni się panem powierzonych sobie osób (por. 1 P 5, 3). Wręcz przeciwnie – od niego wymaga się, aby służył wierze braci, idąc razem z nimi. Wszyscy bowiem, jesteśmy „żywymi kamieniami” (1 P 2, 5), wezwanymi w chrzcie świętym do budowania Bożego domu w jedności braterskiej, w harmonii Ducha i we współistnieniu różnorodności. Jak mówi św. Augustyn: „Kościół tworzą wszyscy ci, którzy trwają w zgodzie z braćmi i którzy miłują bliźniego” (*Mowa 359, 9*).

Chciałbym, bracia i siostry, aby to było naszym pierwszym wielkim pragnieniem: Kościół zjednoczony, znak jedności i komunii, który staje się zaczynem pojednanego świata.

W naszych czasach wciąż widzimy zbyt wiele niezgody, zbyt wiele ran zadanych przez nawiść, przemoc, uprzedzenia, lęk przed innym, przez paradygmat ekonomiczny, który wyzyskuje zasoby Ziemi i marginalizuje najuboższych. A my chcemy być, w tym cieście, małym zaczynem jedności, komunii, braterstwa.

Z pokorą i radością chcemy powiedzieć światu: spójrzcie na Chrystusa! Zbliźcie się do Niego! Przyjmijcie Jego Słowo, które oświeca i pociesza! Posłuchajcie Jego propozycji miłości, aby stać się Jego jedyną rodziną: w jedynym Chrystusie jesteśmy jedno. I to jest droga, którą mamy iść razem, w naszym gronie, ale także z siostrzanymi Kościołami chrześcijańskimi, z tymi, którzy podążają innymi drogami religijnymi, z tymi, którzy noszą w sobie niepokój poszukiwania Boga, ze wszystkimi kobietami i mężczyznami dobrej woli, aby budować nowy świat, w którym królować będzie pokój.

Oto jest duch misyjny, który powinien nas ożywiać – bez zamykania się we własnym, wąskim kręgu i bez poczucia wyższości nad światem. Jesteśmy wezwani, aby nieść wszystkim miłość Boga, aby mogła się urzeczywistniać ta jedność, która nie zaciera różnic, lecz docenia wartość osobistej historii każdego człowieka oraz społecznej i religijnej kultury każdego narodu.

Bracia i siostry, to jest godzina miłości!

Miłość miłosierna Boga, która czyni nas braćmi i siostrami, stanowi serce Ewangelii. Dzisiaj, wraz z moim poprzednikiem Leonem XIII, możemy zadać sobie pytanie: „czyżbyśmy w krótkim czasie nie ujrzeni końca walki [i przywrócenia pokoju], gdyby te zasady zapanowały w życiu społecznym?” (*Rerum novarum, 21*).

Światłem i mocą Ducha Świętego budujemy Kościół oparty na miłości Boga i będący znakiem jedności, Kościół misyjny, który otwiera ramiona na świat, głosi Słowo, pozwala, by go niepokoiła historia, i który staje się zaczynem zgody dla ludzkości.

Razem, jako jeden lud, jako *fratelli tutti*, idźmy ku Bogu i miłujmy się wzajemnie.

Źródło: KAI / Vatican News Miłować więcej. Homilia Leona XIV podczas Mszy św. inauguracyjnej...

Pierwsze pozdrowienie nowego Papieża z Logii Błogosławieństw Bazyliki Watykańskiej, 8 maja 2025.

Niech pokój będzie z wami wszystkimi, najdrożsi bracia i siostry. Takie było pierwsze pozdrowienie Chrystusa zmartwychwstałego, Dobrego Pasterza, który oddał życie za Bożą owczarnię. Ja także chciałbym, by to pozdrowienie pokoju dotarło do naszych serc, dotarło do waszych rodzin, do wszystkich ludzi, gdziekolwiek się znajdują, do wszystkich ludów, do całej ziemi. Pokój wam!

Taki jest pokój Chrystusa zmartwychwstałego. Pokój rozbrojony i pokój rozbrajający, pokorny i wytrwały. Pochodzi od Boga, od Boga, który kocha nas wszystkich, bezwarunkowo.

Rozbrzmiewa jeszcze w naszych uszach ten słaby, ale zawsze odważny głos Papieża Franciszka, który błogosławił Rzym. Papież, który błogosławił Rzym, udzielał swego błogosławieństwa światu, całemu światu, w ów wielkanocny poranek. Pozwólcie, że będę kontynuował to samo błogosławieństwo. Bóg nas miłuje, Bóg kocha nas wszystkich, a zło nie przemoże. Wszyscy jesteśmy w ręku Boga. Dlatego bez lęku, zjednoczeni, ręka w rękę z Bogiem i ze sobą nawzajem idźmy naprzód.

Jesteśmy uczniami Chrystusa. Chrystus idzie przed nami. Świat potrzebuje Jego światła. Ludzkość potrzebuje Go jako pomostu, by mógł do niej dotrzeć Bóg i Jego miłość. Pomóżcie nam również wy, i sobie nawzajem, w budowaniu mostu poprzez dialog, spotkanie, jednocząc się wszyscy, aby być jednym ludem, zawsze w pokoju.

Dzięki niech będą papieżowi Franciszkowi. Chcę też podziękować wszystkim braciom kardynałom, którzy wybrali mnie, bym był Następcą Piotra i siedł razem z wami jako Kościół zjednoczony, szukając zawsze pokoju, sprawiedliwości. Starając się zawsze pracować jako ludzie wierni Jezusowi Chrystusowi bez lęku, aby głosić Ewangelię, aby być misjonarzami.

Jestem synem św. Augustyna, agustianinem, który powiedział: z wami jestem chrześcijaninem, a dla was biskupem. W tym sensie wszyscy możemy iść razem do tej ojczyzny, którą Bóg nam przygotował.

Szczególne pozdrowienie kieruję do Kościoła w Rzymie. Musimy starać się razem być Kościołem misyjnym, Kościołem, który buduje mosty, dialog; zawsze otwartym, jak ten plac, z otwartymi ramionami dla wszystkich. Wszystkich, którzy potrzebują naszej miłości, naszej obecności, dialogu i miłości.

Jeśli pozwolicie, chciałbym również skierować kilka słów pozdrowień do wszystkich, a w szczególności do mojej ukochanej diecezji Chiclayo w Peru, gdzie wierni towarzyszyli swojemu biskupowi, dzielili się swoją wiarą i tak wiele ofiarowali, aby pozostać wiernym Kościołem Jezusa Chrystusa.

Wam wszystkim, bracia i siostry, z Rzymu, Włoch, z całego świata mówię: chcemy być Kościołem synodalnym, Kościołem, który idzie, który zawsze szuka pokoju, zawsze szuka miłości, zawsze chce być blisko, zwłaszcza tych, którzy cierpią.

Dzisiaj jest dzień Supliki do Matki Bożej Pompejańskiej. Nasza Matka Maryja chce zawsze iść z nami, być blisko, pomagać nam swym wstawiennictwem i swą miłością. Dlatego chciałbym pomodlić się razem z wami.

Módlmy się wspólnie za tę nową misję, za cały Kościół, o pokój na świecie. Prośmy o tę specjalną łaskę Maryję, naszą Matkę. [tu Ojciec Święty zmówił modlitwę *Zdrowaś Mario...*]

Źródło: Pierwsze słowa Leona XIV – Vatican News

Homilia Papieża Leona XIV wygłoszona podczas mszy św. w Kaplicy Sykstyńskiej z udziałem kardynałów, 9 maja 2025

„Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Tymi słowami Piotr, zapytany przez Mistrza, wraz z innymi uczniami, o jego wiarę w Niego, syntetycznie wyraża dziedzictwo, które od dwóch tysięcy lat Kościół, poprzez sukcesję apostołską, strzeże, pogłębia i przekazuje.

Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga żywego, czyli jedynym Zbawicielem i objawiającym oblicze Ojca.

W Nim Bóg, aby stać się bliskim i dostępnym dla ludzi, objawił się nam w ufnym spojrzeniu dziecka, w żywym umyśle młodzieńca, w dojrzałych rysach mężczyzny (por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 22), aż do ukazania się swym [uczniom] po zmartwychwstaniu w swoim chwalebnym ciele. W ten sposób pokazał nam wzór świętego człowieczeństwa, który wszyscy możemy naśladować, wraz z obietnicą wiecznego przeznaczenia, które przekracza jednak wszelkie nasze ograniczenia i możliwości.

Piotr w swojej odpowiedzi uchwycił obie te kwestie: dar Boży i drogę, którą należy przebyć, aby pozwolić się przemienić, nieodłączne wymiary zbawienia, powierzone Kościołowi, aby głosił je

dla dobra rodzaju ludzkiego. Są one powierzone nam, wybranym przez Niego, zanim jeszcze zostaliśmy ukształtowani w łonie matki (por. Jr 1, 5), odrodzeni w wodach chrztu i – ponad naszymi ograniczeniami, bez naszej zasługi – przyprowadzeni tutaj i stąd wysłani, aby Ewangelia była głoszona wszystkim stworzeniom (por. Mk 16, 15).

Bóg, powołując mnie poprzez wasz głos na Następcę Pierwszego z Apostołów, powierza mi ten skarb, abym z Jego pomocą był jego wiernym szafarzem (por. 1 Kor 4, 2) na rzecz całego mistycznego Ciała Kościoła; tak aby Kościół był coraz bardziej miastem położonym na górze (por. Ap 21, 10), arką zbawienia płynącą po falach historii, latarnią morską, która oświecła noc świata. I to nie tyle dzięki wspaniałości jego struktur lub wielkości jego budowli – takich jak zabytki, w których się znajdujemy – lecz dzięki świętości jego członków, tego „ludu [Bogu] na własność przeznaczanego, aby ogłaszał chwalebne dzieła Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (por. 1 P 2, 9).

Jednak przed rozmową, w której Piotr wyznaje swoją wiarę, jest jeszcze jedno pytanie – pyta Jezus: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16, 13). Nie jest to pytanie banalne, przeciwnie, dotyczy ono ważnego aspektu naszej posługi: rzeczywistości, w której żyjemy, z jej ograniczeniami i możliwościami, z jej pytaniami i przekonaniami.

„Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” (Mt 16, 13). Myśląc o scenie, nad którą się zastanawiamy, możemy znaleźć dwie możliwe odpowiedzi na to pytanie, które wyznaczają odpowiednio dwie różne postawy.

Przede wszystkim jest odpowiedź świata. Mateusz podkreśla, że rozmowa pomiędzy Jezusem a Jego uczniami na temat Jego tożsamości odbywa się w przepięknym miasteczku Cezarea Filipowa, bogatym w luksusowe pałace, położonym w uroczej scenerii naturalnej, u podnóża góry Hermon, ale będącym także siedzibą okrutnych kręgów władzy oraz teatrem zdrad i niewierności. Obraz ten mówi nam o świecie, który uważa Jezusa za osobę całkowicie pozbawioną znaczenia, co najwyżej za ciekawą postać, która może wzbudzać zdziwienie swoim niezwykle sposobem mówienia i postępowania. I tak, kiedy Jego obecność stanie się uciążliwa dla wymagań uczciwości i moralności, które On stawia, ten „świat” nie zawaha się odrzucić Go i wyeliminować.

Jest też inna możliwa odpowiedź na pytanie Jezusa: ta zwykłych ludzi. Dla nich Nazarejczyk nie jest jakimś „szarlatanem”: jest człowiekiem prawym, człowiekiem, który ma odwagę, który przemawia dobrze i mówi właściwe rzeczy, tak jak inni wielcy prorocy historii Izraela. Dlatego idą za Nim, przynajmniej dopóki mogą to robić bez większego ryzyka i niedogodności. Jednak uważają Go jedynie za człowieka i dlatego w chwili niebezpieczeństwa, podczas Męki, oni również Go opuszczają i odchodzą rozczarowani.

Uderzająca jest aktualność tych dwóch postaw. Ucieleśniają one bowiem idee, które moglibyśmy łatwo odnaleźć na ustach wielu mężczyzn i kobiet naszych czasów – być może wyrażone innym językiem, ale identyczne w swej istocie.

Również dzisiaj nie brakuje kontekstów, w których wiara chrześcijańska jest uważana za coś absurdalnego, przeznaczonego dla osób słabych i mało inteligentnych; kontekstów, w których przedkłada się nad nią inne zabezpieczenia, takie jak technologia, pieniądze, sukces, władza, przyjemności.

Są to środowiska, w których nie jest łatwo świadczyć i głosić Ewangelię, a człowiek wierzący jest wyśmiewany, prześladowany, pogardzany lub co najwyżej tolerowany i traktowany z litością. A jednak właśnie dlatego są to miejsca, w których misja jest pilna, ponieważ brak wiary często pociąga za sobą dramaty, takie jak utrata sensu życia, zapomnienie o miłosierdziu, naruszanie godności osoby ludzkiej w jego najbardziej dramatycznych formach, kryzys rodziny i wiele innych ran, przez które cierpi nasze społeczeństwo, i to niemało.

Również dzisiaj nie brakuje kontekstów, w których Jezus, choć ceniony jako człowiek, jest sprowadzany jedynie do roli charyzmatycznego *lidera* lub *superczłowieka*, i to nie tylko wśród niewierzących, ale także wśród wielu ochrzczonych, którzy w ten sposób kończą, żyjąc – na tym poziomie – w faktycznym ateizmie.

To jest świat, który został nam powierzony, w którym, jak wielokrotnie nauczał nas Papież Franciszek, jesteśmy wezwani do świadczenia radosnej wiary w Jezusa Zbawiciela. Dlatego też także dla nas niezbędne jest powtarzanie: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16).

Niezbędne jest, abyśmy to czynili przede wszystkim w naszej osobistej relacji z Nim, w wysiłku codziennej drogi nawrócenia. Ale następnie, także jako Kościół, wspólnie przeżywając naszą

przynależność do Pana i niosąc wszystkim Dobrą Nowinę (por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 1).

Mówię to przede wszystkim do siebie, jako Następcy Piotra, kiedy rozpoczynam moją misję Biskupa Kościoła, który jest w Rzymie, powołanego do przewodzenia w miłości Kościołowi powszechnemu, zgodnie ze słynnym stwierdzeniem św. Ignacego z Antiochii (por. *List do Rzymian*, Prolog). Wysłany w kajdanach do tego miasta, miejsca swojej zbliżającej się ofiary, pisał on do chrześcijan, którzy się tam znajdowali: „Wtedy będę naprawdę uczniem Jezusa Chrystusa, kiedy nawet ciała mego świat widzieć nie będzie” (*List do Rzymian*, IV, 1). Odnosił się do tego, że zostanie pożarty przez dzikie zwierzęta w cyrku – i tak się stało – ale jego słowa odnoszą się, w szerszym sensie, do nieodzownego zobowiązania każdego, kto pełni w Kościele posługę władzy: zniknąć, aby pozostał Chrystus, stać się małym, aby On był poznany i uwielbiony (por. J 3, 30), poświęcić się do końca, aby nikomu nie zabrakło możliwości poznania Go i kochania.

Niech Bóg obdarza mnie tą łaską dzisiaj i zawsze, z pomocą najczulszego wstawiennictwa Maryi, Matki Kościoła.

Źródło: Homilia papieża Leona XIV wygłoszona podczas Mszy świętej w Kaplicy Sykstyńskiej z udziałem kardynałów
– RadioMaryja.pl

Modlitwa Kościoła za Papieża podczas inauguracji jego pontyfikatu, 18 maja 2025

Podczas Mszy św. inaugurującej pontyfikat Leona XIV, podczas obrzędu nałożenia insygniów papieskich, trzech kardynałowie wypowiedzieli słowa modlitwy w intencji nowego Następcy Piotra. Warto się w nie wsłuchać, by zobaczyć, jak Kościół modli się do Boga, i zrozumieć, o co szczególnie prosi dla Papieża. (Zapis tych modlitw nie jest tekstem oficjalnym – jest zapisem z transmisji uroczystości inauguracji pontyfikatu Leona XIV.)

Przed nałożeniem paliusza kard. Mario Zenari (ze stanu diakonów), nuncjusz apostolski w Syrii, modlił się słowami:

Niech Bóg pokoju, który wskrzesił z martwych wielkiego Pasterza owiec, naszego Pana Jezusa Chrystusa, sam obdarzy cię paliuszem, który podejmujemy z Konfesji Apostoła Piotra.

Dobry Pasterz polecił mu paść swoje owce i jagnięta, a dziś ty następujesz po Piotrze w biskupstwie tego Kościoła, który wraz z Apostołem Pawłem zrodził dla wiary. Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, niech obdarzy twoją posługę obfitym natchnieniem i rozeznanie, abys umacniał braci w jedności wiary.

Następnie kard. Fridolin Ambongo Besundu (ze stanu prezbiterów, Demokratyczna Republika Konga) wezwał w specjalnej modlitwie obecności i pomocy Pana dla Następcy Piotra:

Boże, który nie zawodzisz tych, którzy wzywają Cię z prawym i wiernym sercem, wysłuchaj błagań Twojego Kościoła.

Udziel Twojemu słudze, naszemu papieżowi Leonowi, którego postawiłeś na czele posługi apostolskiej, poprzez naszą pokorną służbę, swojego błogosławieństwa i umocnij go darem swojego Ducha, aby jego wzniosła posługa odpowiadała wielkości charyzmatu, który mu powierzyłeś. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen [trzykrotne]

Kardynał Luis Tagle (ze stanu biskupów, Filipiny) przed nałożeniem papieżowi Pierścienia Rybaka wypowiedział słowa:

Ojciec Święty, niech sam Chrystus, Syn Boga żywego, Pasterz i Biskup naszych dusz, który zbudował swój Kościół na Opoce, obdarzy cię pierścieniem – Pieczęcią Piotra Rybaka, który żył nadzieją na Morzu Tyberiadzkim i któremu Pan Jezus powierzył klucze Królestwa Niebieskiego. Dzisiaj następujesz po świętym Piotrze Apostole w biskupstwie tego Kościoła, który przewodniczy wspólnocie jedności zgodnie z nauką świętego Apostoła Pawła.

Niech Duch Święty wylany w naszych sercach napełni cię siłą i łagodnością, abys swoją posługą strzegł wiernych Chrystusowi w jedności wspólnoty.

Źródło: Vatican News, transmisja uroczystości inauguracji pontyfikatu.

Bądźmy apostołami jedności.

Homilia wygłoszona w sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie, 16 maja 2025

Bracia i Siostry,

spotykamy się w Tygodniu modlitw o powołania kapłańskie. Kościół, patrząc na Jezusa Dobrego Pasterza, zachęca nas do modlitwy za księży i o księży, aby lud Boży nigdy nie był pozbawiony przewodników, którzy stylem swojego życia i gorliwą posługą będą go prowadzić tak przez jasne wyżyny, jak i przez ciemne doliny doczesności do obfitych przestrzeni życia wiecznego.

I dzisiaj wspominamy, a w tym sanktuarium uroczystość czcimy, jako jego Patrona – Pasterza Dobrego, św. Andrzeja Bobolę. W Liturgii Godzin wychwalamy go mówiąc, że:

*On, jak dobry pasterz, karmi
prawdą słów owczarnię Pana
i zbłąkanym ukazuje
jasną drogę Ewangelii.*

Św. Andrzej, jeden z głównych patronów Polski, którego życiorys znacie pewnie dobrze i chyba nie ma potrzeby go przypominać, podobnie jak dramatycznych losów jego relikwii, które ostatecznie spoczęły tu, w tym warszawskim kościele, jest jednym z tych, którzy – jak słyszeliśmy przed chwilą w Apokalipsie – „zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i nie umiłowali życia swego aż do śmierci” (Ap 12, 11). Jest jednym z tych, z powodu których radują się niebiosy oraz ich mieszkańcy (por. Ap 12, 12a).

Bracia i Siostry,

parafianie tej pięknej parafii, miłośnicy tego sanktuarium i odpustowi goście: nie przyszliśmy dzisiaj tutaj jak do jakiegoś muzeum, żeby tylko powspominać dawne historie i powzruszać się siłą naszych przodków. Przyszliśmy tu, aby nabrać siły do naszego chrześcijańskiego życia, dla którego życie i męczeństwo św. Andrzeja ma być wzorem i pomocnym światłem.

Św. Jan Paweł II powiedział, że postać Andrzeja Boboli „pozostaje bardzo wymowna. Bóg pozwolił mu stać się znakiem nie tylko spraw przeszłych, ale także i spraw, na które czekamy, do których się przygotowujemy, znakiem nie tylko tego, co dzieliło i dzieli, a dzieliło aż do śmierci męczeńskiej, ale także tego, co ma połączyć”.

Tak. Św. Andrzej, ten „Duszochwata”, czyli chwytający dusze, jak go nazywali jemu współcześni, wzywa nas do jedności: do budowania i do trwania w jedności, aby wszyscy stanowili jedno, jak prosił o to sam Chrystus Pan w czasie Ostatniej Wieczerzy, co przypominała nam dzisiejsza Ewangelia (por. J 17, 20-26). A chodzi tu o podwójną jedność: człowieka z Bogiem i człowieka z człowiekiem.

Najpierw jedność człowieka z Bogiem. Jej zerwanie, tak dzisiaj powszechne, ma różne formy. Przede wszystkim jest nim uporczywy grzech, na którego istnienie się zgadzam, grzech, z którym nie podejmuję walki, grzech zaakceptowany, albo nawet – a jest to dużo gorsze – grzech polubiony! Zawsze pamiętajmy, że czym innym jest popełnić grzech, a czym innym jest polubić grzech. Czym innym jest przewrócić się i upaść, a czym innym jest przewrócić się i leżeć. Ta druga sytuacja jest niebezpieczna i prowadzi do odrzucenia Chrystusa.

Wciąż aktualne jest nauczanie papieża Leona Wielkiego, które z pewnością będzie nam przypominał nowy papież Leon, za dar którego serdecznie Bogu dziękujemy. W jednym z najbardziej znanych swoich kazań Leon Wielki mówił: „Poznaj swoją godność, chrześcijanie! Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc wyrodne obyczaje dawnego upodlenia i już do nich nie powracaj. Pomnij, jakiej to Głowy i jakiego Ciała jesteś członkiem. Pamiętaj, że zostałeś wydarty mocom ciemności i przeniesiony do światła i królestwa Bożego. Przez chrzest stałeś się przybytkiem Ducha Świętego, nie wypędzaj Go więc z twego serca przez niegodne życie, nie oddawaj się ponownie w niewolę szatana, bo twoją ceną jest Krew Chrystusa”.

Zerwanie jedności z Bogiem to też nie całkowite przyłgnięcie do Jego nauki przekazywanej przez Kościół. Traktowanie doktryny Kościoła jakby to była loteria, z której mogą wybierać te

prawdy, które mi pasują i które akceptuję, a odrzucać te, które są dla mnie zbyt trudne i nie do zaakceptowania.

Zrywanie jedności to także religijna obojętność. Dużo gorsza niż ateizm. Różnica jest zasadnicza. Człowiek wierzący mówi bowiem: „nie wiem, czy Bóg istnieje, ale wierzę, że tak”! Człowiek niewierzący – ateista – mówi: „nie wiem, czy Bóg istnieje, ale myślę, że nie!” A ktoś obojętny mówi: „nie wiem, czy Bóg istnieje, i nic mnie to nie obchodzi”! I to jest postawa najbardziej niebezpieczna, smutna i zamykająca.

Zerwanie jedności z Bogiem trwa! Szczególnie w Europie. „Chodź, pokażę ci coś smutnego” – powiedział mi mój współbrat, gdy odwiedziłem go jakiś czas temu w Szkocji. Weszliśmy do pięknego gotyckiego kościoła w jednym ze szkockich miast. Znajdował się tam dobrze prosperujący pub. Na chórze było miejsce dla kapeli, która grała dobrą muzykę, w powietrzu unosił się zapach papierosów, a barmani, stojący w dawnym prezbiterium, obficie nalewali świeże piwo, w kolorze bursztynu. Miał rację Søren Kierkegaard, mówiąc, że jeśli mieszkańców Europy porównalibyśmy do pasażerów wielkiego statku, to za jego sterem coraz częściej stoi nie oficer, ale kucharz, a pasażerowie coraz rzadziej zadają sobie pytanie: dokąd płyniemy, a coraz częściej: co będziemy jedli?

I w takim świecie mamy być apostołami jedności z Bogiem, przede wszystkim przez to, że sami będziemy trwali w tej jedności, otwierając się na łaskę obecną w sakramentach i Słowie Bożym, przyjmując całą naukę Chrystusa oraz dbając o swoje dobrze ukształtowane sumienie.

Szczególnie zwracam uwagę na stałą troskę o własne sumienie. „Polska potrzebuje ludzi sumienia”, wołał św. Jan Paweł II w Skoczowie tuż przed wyborami prezydenckimi trzydzieści lat temu. To jest aktualne także przed wyborami prezydenckimi za dwa dni. Idźmy na te wybory i wybierzmy osobę o dojrzałym, dobrze ukształtowanym sumieniu.

Polska, ale też Kościół w Polsce i na świecie, nasze wspólnoty, nasze rodziny, nasz współczesny świat, wszyscy potrzebują ludzi sumienia, którzy w jego wnętrzu rozpoznają prawdę o sobie, prawdę, która – zgodnie ze słowami Chrystusa – jest wyzwalająca (por. J 8, 32).

Jak powie Sobór Watykański II, sumienie jest: „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa” (KDK 16), a św. kard. Newman dopowie, że: „sumienie jest pierwszym ze wszystkich namiestników Chrystusa”.

Dobrze uformowane sumienie będzie czasem naszym oskarżycielem, jak Natan wobec Dawida (por. 2 Sm 12, 1-8). Stanie się tak zawsze wtedy, gdy będziemy żyć niezgodnie z duchem Ewangelii, dopuszczając się zła lub zaniedbując konkretne czynienie dobra. Czasem zaś sumienie będzie naszym obrońcą, kiedy to my będziemy fałszywie oskarżani przez innych o przestępstwa, których nie dokonaliśmy, o grzechy, których nie popełniliśmy. Wtedy sumienie ubierze się w zieloną togę adwokata i stanie w naszej obronie, a my będziemy mogli szczerze powtarzać za świętym Pawłem: „chlubą bowiem jest dla nas świadectwo naszego sumienia, bo w prostocie serca i szczerości wobec Boga, a nie według mądrości doczesnej, lecz według łaski Bożej postępowaliśmy na świecie, szczególnie względem was”(2 Kor 1, 12), i będziemy mogli powtórzyć za świętym Augustynem: „świadectwo naszego sumienia to jest nasza chluba. Są ludzie nierozważni, wyrokujący, oszczercy, donosiciele, buntownicy, gotowi zarzucić nawet to, czego nie podejrzewają. Cóż pozostaje przeciwko nim? Świadectwo naszego sumienia”.

I dlatego, aby sumienie mogło działać w ten sposób, musi być dobrze formowane. Do tego wewnętrznego sanktuarium trzeba ciągle zaglądać. Jeśli nie, wówczas ucichnie. Istnieje pewien straszny rodzaj milczenia sumienia, który nie ma nic wspólnego ze spokojem sumienia. To sumienie zdeprawowane, uśmiercone. Natan zabity!

Ale zanim do tego dojdzie, następuje powolny proces rozkładzistywywania sumienia. W Apokalipsie jednym ze znaków końca świata jest szarańcza, która wychodzi z dymu. „I od dymu studni, czytamy tam, zaćmiło się słońce i powietrze. I z dymu wyszła szarańcza na ziemię” (Ap 9, 2-3). Ten dym sprawia, że szarańczy nie widać.

Bracia i Siostry, wokół nas, w naszej kulturze, w zbiorowej mentalności tego czasu jest dużo takiego dymu, w którym nie widzimy moralnie ostro, nie dostrzegamy szczegółów. Zabójca dziecka nienarodzonego, który nie pomyśli o sobie, że jest zabójcą; ktoś kopiujący nielegalne oprogramowanie, unikający płacenia podatków, który nie powie o sobie, że jest złodziejem; kłamczuch, który nie nazwie się kłamczuchem. I wielka skala tych zjawisk, która sprawia, że następne

pokolenia w ogóle nie zauważają problemu. To jest właśnie ów dym, niewidzialnie zatruwający sumienia, zwłaszcza ludzi młodych.

I dlatego takie ważne jest, by – jak mówił papież Benedykt XVI: „słowa, życie, światło Chrystusa dostawały się do naszego sumienia i je oświecały, by sumienie pojęło, co jest prawdziwe, dobre, a co złe; by doznawało oświecenia i oczyszczenia. Śmieci zalegają nie tylko na niejednej ulicy na świecie. Również w naszych sumieniach i w naszych duszach. Tylko światło Pana, Jego siła i Jego miłość oczyszczają nas i prowadzą właściwą drogą”.

Bracia i Siostry, tyle od tego zależy. Dużo dzisiaj mówimy o nowej ewangelizacji. Szukamy na nią sposobów, wymyślamy metody. Pytamy: jak dojść z Ewangelią do środowisk coraz bardziej i coraz liczniej odległych od Kościoła. Zwoływane są nowe konferencje, wydawane kolejne dokumenty, opracowywane mega programy. Pewnie to wszystko jest jakoś ważne, ale jednocześnie jest bardzo niewystarczające. Ludzie zdegenerowani wewnętrznie, zniewoleni, ludzie o nieprawych sumieniach żadnej ewangelizacji nie robią, choćby nie wiem jak dobre mieli programy, jak nowoczesne środki i jakimi dysponowali pieniędzmi. To wszystko będzie tylko żałośnie pusty przerób, który skończy się frustracją, zgorzknieniem i da argumenty przeciwnikom Kościoła. Jeśli nie damy się prowadzić Temu, który jest Światłością sumień, cała nasza działalność ewangelizacyjna pójdzie w piach. Jeśli nie będziemy świadkami Królestwa Bożego, nikogo do tego Królestwa nie przyprowadzimy. Ludzie o starych sumieniach nowej ewangelizacji nie robią. Ale jeśli sumienie będzie nowe, nieustannie odnawiane przez stałą współpracę z łaską Bożą, wówczas wszystko się uda!

Oprócz budowania i trwania w jedności z Bogiem, ważna jest także jedność między nami. Oj, jak bardzo aktualne są słowa św. Pawła, które dzisiaj usłyszeliśmy w drugim czytaniu (por. 1 Kor 1, 10-18), gdy jeden przez drugiego krzyczy: ja jestem Pawła, a ja Apollosa, ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa. To ciągle ja, ja i ja. Ja jestem tego, a ty tamtego, ale to ja mam rację, to my mamy rację, nie ty, nie wy! Liczy się partia, a nie *patria*. Liczy się to, co częściowe, przed tym, co wspólne; dobro grupy – przed dobrem całości. Z tego zawsze będą konflikty, nieporozumienia, a w końcu – wojny.

„Zdobywaj ludzi sercem, nie pięścią”, mawiał inny wielki męczennik Warszawy i całej Polski, bł. Ks. Jerzy Popiełuszko. A jednak tak często wolimy pięść.

Na drzwiach innego niż ten, warszawskiego kościoła prowadzonego też przez Ojców Jezuitów, gdzie czczony jest obraz Matki Bożej Łaskawej, znajduje się piękna i wymowna rzeźba Igora Mitoraja, wybitnego polskiego rzeźbiarza, „polskiego Michała Anioła”, jak o nim mówiono. Pewnie znamy ją wszyscy. Przedstawia scenę Zwiastowania z udziałem Maryi i dwóch aniołów. Wszyscy są tam okaleczeni. Bez rąk, z jednym anielskim skrzydłem. To aluzja do okaleczonej przez wojnę warszawskiej Starówki, która – jak postaci na tej scenie – zachowała jednak piękno i życie.

My, w dzisiejszej Polsce, sami się nawzajem okaleczamy. Odcinamy to, co w nas jest dobrego. Na skutek tego nie mamy już dwóch skrzydeł, więc nie możemy się wznieść. Nie mamy ramion i rąk, więc nie możemy się objąć, przytulić, zawiązać wspólnoty. Nie możemy się nawet przywitać. I nie ma w nas tego piękna, co w Maryi i anielskich postaciach na rzeźbie Mitoraja.

U źródeł tego wszystkiego leży oczywiście owa nieśmiertelna pycha, objawiająca się w chęci dominowania, posiadania władzy nad innymi, nie tylko władzy politycznej. Pycha, która tak bardzo nadęła policzki, że zakryła oczy i nie pozwala zobaczyć drugiego. Pycha, która „choć z nieba spycha”, przeżywa dzisiaj swoje złote dni.

„Upominam was bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów, powiedział nam dzisiaj Apostoł Narodów, byście byli jednego ducha i jednej myśli” (1 Kor 1, 10).

Jak zdobyć taką jedność? Jak ją budować? Złota zasada zawiera się w krótkim zdaniu św. Pawła z Listu do Rzymian: „o ile to od was zależy, starajcie się żyć ze wszystkimi w zgodzie” (Rz 12, 18). O ile to zależy od nas. Nie zależy wszystko. Część, czasem bardzo znaczna, zależy od drugiej strony. Ale to, co od nas – niech idzie ku zgodzie. Jak coś z drugimi popsujemy, jak kogoś zawiedzimy, jak się okazemy nie tacy śliczni i nie tak dobrzy, jak o nas myślano, albo na jakich sami się kreowaliśmy – próbujemy to jak najszybciej naprawić i wyciągnąć mądre wnioski na przyszłość, żeby nie wpadać wciąż do tej samej dziury, nie robić w kółko tych samych głupstw i bez przerwy nie popełniać identycznych błędów. Bo to byłoby smutne.

Tu jest także miejsce na dialog: rodzinny, wspólnotowy, społeczny. Dialog to tyle, co spotkanie dwóch słów: mojego i twojego, inaczej niż monolog, w którym jest miejsce tylko na jedno słowo – oczywiście to moje! W dialogu mówię, ale też słucham. Daję, ale i przyjmuję. W monologu tylko mówię, albo krzyczę. Dialog pozwala mi dowiedzieć się czegoś, czego jeszcze nie wiem, monolog jest tylko powtarzaniem tego, co już wiem. Dialog jest więc wartościowszy dla każdej strony. Na dialog zdobywają się jednak tylko ludzie pokorni i mądrzy. Pyszni i głupi monologizują bez końca. Dialog zaczyna też zawsze pokorniejszy i mądrzejszy. Pyszny i głupi czeka, aż do niego przyjdą. Przyjdą jedynie po to, by go posłuchać. I to jest tragedia naszych czasów.

Obyśmy byli animatorami dialogu. Obyśmy łaskę do niego czerpali stąd. Z ołtarza. Z Eucharystii. Tu uobecnia się Ostatnia Wieczerza, podczas której Chrystus modlił się o jedność, ale podczas której także umył Apostołom nogi. To jest jedno wydarzenie; jeden styl Chrystusa: modlitwa i gest; słowo i czyn. Tu spożywamy jeden chleb, co złączył wiele ziaren, i pijemy z jednego kielicha, co łączy kropel wiele. Tu ukazujemy jeden Kościół, choć rozproszony po całej ziemi. Im bardziej, im częściej i im lepiej tu będziemy się modlić, tym bardziej będziemy zdolni do pokornych gestów jedności wobec bliźnich, a tym samym bardziej będziemy podobni do św. Andrzeja Boboli.

Bo ileż poniósł on trudów – modlimy się w Liturgii Godzin

by do Jednego Pasterza

zwiedzionych przywieść na powrót

i w jednej wierze zachować.

Andrzeju, Boży rycerzu,

gdy dziś sławimy hymnami

pamiętkę Twego zwycięstwa,

oręduj w niebie za nami.

Amen.

Źródło: „Bądźmy apostołami jedności”. Abp Galbas przewodniczył Mszy w sanktuarium św. Andrzeja Boboli [homilia] | Archidiecezja Warszawska

Wybory w demokracji zobowiązaniem do odpowiedzialności.

Komunikat Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych z okazji rocznicy ogłoszenia encykliki „Centesimus Annus” oraz w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi w Polsce, Warszawa, 2 maja 2025 roku

W encyklice *Centesimus Annus*, którą Jan Paweł II ogłosił 1 maja 1991 roku, czyli na początku transformacji społeczno-politycznej w Polsce, Ojciec Święty ukazał istotne zasady funkcjonowania państwa demokratycznego. W kontekście zbliżających się kolejnych wyborów prezydenckich, Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych pragnie przypomnieć nauczanie papieża Polaka zawarte w tej encyklice, ma ono bowiem wymiar uniwersalny i wciąż pozostaje aktualne i zobowiązujące.

W encyklice tej papież podkreśla: „Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych” i kontrolowaniu własnych rządów. Jednocześnie przestrzega, że demokracja nie może „sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w państwie”. Demokracji nie należy redukować wyłącznie do procedur wyborczych – trzeba dostrzec i urzeczywistniać jej istotne strukturalne elementy (CA 46).

Zasadnicze elementy systemu demokratycznego, według Jana Pawła II, to:

1. Godność osoby ludzkiej

Pierwszym i podstawowym elementem systemu demokratycznego jest uznanie i poszanowanie godności każdego człowieka. Autentyczna demokracja, która winna być celem dążeń politycznych, „możliwa jest tylko w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej”. Papież naucza: „pośród wszystkich stworzeń, tylko człowiek jest osobą, podmiotem świadomym i wolnym, stanowiąc w ten sposób ośrodek i szczyt wszystkiego, co istnieje na ziemi”. Osobie ludzkiej przysługuje więc najwyższy zakres suwerenności i szacunku ze względu na to, kim jest. Systemy polityczne, które negują godność osoby, najczęściej deformują istotę demokracji i przyczyniają się do tworzenia współczesnych totalitaryzmów (CA 44).

2. Niezbywalne prawa człowieka

Wśród podstawowych praw człowieka na pierwszym miejscu papież wymienia prawo do życia, „którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia”. Inne wymieniane prawa to: prawo do życia w rodzinie, prawo do pracy, prawo do wolności religijnej i obywatelskiej. Realizacja tych praw jest możliwa tylko w państwie praworządnym, gdzie „najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola człowieka”. Zatem, wymogiem demokracji jest „zdrowa teoria Państwa” (CA 44, 46).

3. Wolność i prawda

Papież przypominał, że Kościół zabiega o uznanie i uszanowanie wolności i prawdy. Wolność jest w pełni dowartościowana jedynie poprzez przyjęcie prawdy. Wolność bez prawdy traci swoją treść i prowadzi do chaosu moralnego. Taka wolność może zniszczyć każde dobro wspólne i samego człowieka. (CA 46)

Papież podkreśla także, że podważanie roli i mocy obiektywnej prawdy może skutkować poważnymi zagrożeniami dla życia politycznego, a zatem samej demokracji. „Jeśli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych”. Gdy nie uznaje się prawdy o człowieku, „to życie publiczne ulega wpływom interesów i sił, a demokracja traci sens”. Wówczas człowiek jest szanowany tylko na ile nie zagraża egoistycznym celom innych osób (CA 44, 46, 47).

4. Troska o wartości i dobro wspólne

Podstawą systemu demokratycznego są wartości, które wynikają z poszanowania godności osoby ludzkiej. Partie polityczne nie mogą stawiać siebie ponad wartościami, nie uznając obiektywnego kryterium dobra i zła. W tym miejscu należy przypomnieć słowa papieża: „Historia uczy, iż demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (CA 46).

Człowiek przeznaczony jest do życia wspólnotowego. Państwo jako wspólnota ludzi, aby mogło się rozwijać, potrzebuje odpowiednich warunków. Szlachetne cele winny być rozpatrywane i realizowane w oparciu o kryterium sprawiedliwości, prawdy, etyki i godności człowieka, a nie według sprawczej i finansowej siły różnorodnych grup czy partii (CA 46).

Biorąc pod uwagę przemyślenia i rady papieża Jana Pawła II, w związku ze zbliżającymi się wyborami na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych zachęca do jak najliczniejszego w nich udziału tak, by w powszechny i odpowiedzialny sposób wskazać osobę godną tego politycznie ważnego stanowiska. Katolicy, a także inne osoby, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, powinni w swoim akcie wyborczym kierować się zasadami, które życie indywidualne i społeczne czynią godnym i szczęśliwym. Te zasady w swoim nauczaniu wskazywał św. Jan Paweł II.

Pomocą w rozeznaniu, jak głosować, może być także przygotowane przez Radę KEP ds. Społecznych *Vademecum wyborcze katolika* opublikowane na stronach Konferencji Episkopatu Polski 21 września 2023 r.: <https://episkopat.pl/doc/214370.vademecum-wyborcze-katolika-dokument-rady-ds-spoecznych-kep>. Zachęcamy do zapoznania się z tym dokumentem.

Przypominamy również, że udział w wyborach jest nie tylko powinnością obywatelską, ale też obowiązkiem katolika i każdego zatroskanego o dobro wspólne.

Bp Marian Florczyk
Przewodniczący Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych

Źródło: Rada KEP ds. Społecznych zachęca do licznego i odpowiedzialnego...

Vademecum wyborcze katolika.

Dokument Rady KEP ds. Społecznych, 21.09.2023

Wolne wybory są podstawową instytucją demokratyczną, pozwalającą obywatelom decydować o kierunku rozwoju wspólnoty politycznej. Ten doniosły akt, jak wszystkie inne działania katolików, powinien być inspirowany wiarą. Niniejszym dokumentem chcemy pomóc w podejściu do wyborów, które na różnych poziomach (samorządowym, krajowym, europejskim) będą odbywać się w najbliższych miesiącach.

W związku z tym przypominamy podstawowe zasady, jakimi powinien kierować się katolik.

1. Uczestnictwo w wyborach

Zaangażowanie i udział w wyborach stanowią dostępny dla każdego obywatela sposób realizacji „prawa i obowiązku” uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym. Udział w wyborach jest obowiązkiem sumienia katolika. Jest to bowiem dowód podstawowego zaangażowania się „na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego”.

2. Znaczenie dobra wspólnego

Dobro wspólne stanowi sumę wartości, dzięki którym człowiek, rodzina i społeczność mogą pełniej i łatwiej osiągnąć własną doskonałość. Realizacja tak rozumianego dobra wspólnego może być zapewniona jedynie wtedy, gdy polityka oparta jest o „poprawną koncepcję osoby ludzkiej”. Obowiązek wyborczy wymaga zatem odpowiedzialnych decyzji w oparciu o zasady ładu moralnego.

3. Wartości nienegocjowalne

W tych sprawach, które dotyczą istoty porządku moralnego, prawy rozum nie pozwala na kompromisy. W konsekwencji katolicy:

- a) opowiadają się bezwarunkowo po stronie prawa do życia od poczęcia do naturalnego kresu, które to prawo „stanowi fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej”;
- b) z równą determinacją zabiegają o ochronę praw rodziny, opartej na monogamicznym małżeństwie osób przeciwnej płci. Uważają zatem za niedopuszczalne zrównanie z rodziną innych form współżycia;
- c) stoją na straży zagwarantowania prymatu rodziców w wychowaniu swoich dzieci;
- d) bronią wolności sumienia i wolności religijnej, stanowiącej „serce praw człowieka”;
- e) sprzeciwiają się budowaniu świata „tak, jakby Boga nie było”;
- f) są zaangażowani na rzecz wewnętrznego i zewnętrznego pokoju, będącego podstawowym warunkiem realizacji dobra wspólnego;
- g) troszczą się o etyczny kształt procesów gospodarczych, sprzeciwiając się „ekonomii, która zabija”.

Kwestie te stanowią zbiór zasad, które powinny być uwzględnione podczas podejmowania decyzji wyborczych. „Właściwie ukształtowane sumienie chrześcijańskie nie pozwala nikomu przyczyniać się przez oddanie głosu do realizacji programu politycznego lub konkretnej ustawy, które podważają podstawowe zasady wiary i moralności”.

4. Uznanie demokratycznych wyborów

O ile obowiązkiem katolika jest udział w głosowaniu i oddanie głosu zgodnie z własnym sumieniem, o tyle w sytuacji, gdy społeczeństwo już dokonało demokratycznego wyboru – nawet jeśli jest on sprzeczny z preferencjami głosującego – należy uszanować jego wynik. W sytuacji, gdyby „sprawujący władzę ustanawiali niesprawiedliwe prawa lub podejmowali działania sprzeczne z porządkiem moralnym, to rozporządzenia te nie obowiązują w sumieniu”. Sprzeciw katolika względem tak stanowionego prawa wynika jedynie z posłuszeństwa Bogu, a nie z racji politycznych.

5. Modlitwa za Ojczyznę

Mając na uwadze rangę demokratycznych wyborów w budowaniu dobra wspólnego w oparciu o przypomniane zasady, prosimy wszystkich o podjęcie modlitwy w intencji naszej Ojczyzny.

Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Społecznych, Warszawa, 21.09.2023

Źródło: Vademecum wyborcze katolika – dokument Rady KEP ds. Społecznych

Stanowisko Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Migrantów i Uchodźców

Kościół od wieków niesie przesłanie Ewangelii, której istotą jest miłość Boga do każdego człowieka oraz nienaruszalna godność osoby ludzkiej. W tym duchu wspiera budowanie wspólnoty opartej na solidarności i szacunku. Spotkanie z uchodźcą czy migrantem, podobnie jak z każdym w potrzebie, jest spotkaniem z Chrystusem – głodnym, spragnionym, obcym, chorym i uwięzionym (por. Mt 25, 35-36; Homilia papieża Franciszka, 15 lutego 2019 r.). Papież Franciszek nauczał, że migranci są „znakiem naszych czasów” i należy ich „przyjąć, chronić, promować i integrować” (*Fratelli tutti*, 129).

Mądre tworzenie wspólnego domu z uchodźcami i migrantami jest ważnym społecznie zadaniem, które z pewnością będzie jednym z kluczowych wyzwań najbliższych dekad. Nie może więc dziwić, że kwestia ta jest poruszana podczas kampanii wyborczej. Rada KEP ds. Migrantów i Uchodźców stanowczo apeluje do wszystkich stron politycznej sceny, aby nie budowano swojego poparcia na kwestii imigrantów.

Dlatego apelujemy o powrót do języka szacunku, prawdy i troski o dobro wspólne – języka, który buduje, a nie dzieli. Niech to będzie język wolny od demagogii i manipulacji. Język szacunku to również przekaz prawdy o wkładzie w gospodarkę, a także nasze życie społeczne i religijne, legalnie przebywających w Polsce obywateli innych państw. Zwracamy się z prośbą do katolickich mediów, środowisk parafialnych i wszystkich nauczających w imieniu Kościoła, aby w duchu odpowiedzialności stawali się promotorami kultury słowa w podejmowaniu tematu migrantów i uchodźców. Promowanie antymigracyjnych narracji jest nie do pogodzenia z tożsamością katolickich mediów.

Sposób, w jaki traktujemy przebywających w Polsce uchodźców i migrantów, jest testem autentyczności naszej chrześcijańskiej postawy. W znajdujących schronienie w naszym kraju uchodźcach z Ukrainy i innych krajów odkrywamy ewangeliczną figurę pobitego i znękanego człowieka, wobec którego mamy obowiązek stać się miłosiernymi Samarytanami. Apelujemy o wzmacnianie wrażliwości serc na ich problemy oraz odrzucanie populistycznych prób antagonizowania Polaków i Ukraińców.

Nie zapominamy także o wyzwaniach związanych z sytuacją na granicy polsko-białoruskiej. Kościół w pełni uznaje prawo państwa do ochrony własnych granic. Państwo ma obowiązek troski o bezpieczeństwo swoich obywateli i porządek publiczny, co jest legitymizowaną formą działania na rzecz dobra wspólnego. Jednocześnie jednak, suwerenna władza nie może być pojmowana w oderwaniu od odpowiedzialności za osoby znajdujące się pod jurysdykcją tego państwa, w tym także migrantów i uchodźców przebywających w jego granicach, szczególnie potrzebujących wsparcia. Pomoc ludziom w skrajnej sytuacji egzystencjalnej nigdy nie powinna być stygmatyzowana ani kryminalizowana.

Budowanie relacji z cudzoziemcami musi się opierać na wysiłku integracji. To ona pozwala wszystkim na korzystanie z dobrodziejstw międzykulturowego spotkania. Warunkiem wstępnym integracji jest rzetelna informacja. Każdy ma prawo wiedzieć, przed jakimi wyzwaniami stoimy, na czym ma polegać odpowiedzialność państwa, samorządów, organizacji pozarządowych i każdego obywatela. Brak uczciwości w komunikacji tego zjawiska wywołuje postawy populistyczne, pełne napięć i agresji.

Integracja ma zawsze charakter dwustronny, a punktem wyjścia jest kreowanie ku niej należytych warunków. W tym zakresie popieramy wszelkie działania, które mają na celu wzmocnienie tych procesów i minimalizowanie ryzyka wykluczenia społecznego. Temu służą działające od dawna Centra Integracji Cudzoziemców. Tego rodzaju instytucje są niezwykle potrzebne. Dzięki nim możliwe jest przeciwdziałanie marginalizacji czy gettoizacji przybyszów, pojawianiu się ofiar handlu ludźmi i wyzysku pracowników obcokrajowców. Niepokojące są próby blokowania działalności tych tworzonych od 2017 roku instytucji, mimo ich istotnej roli w nauce języka, poznawaniu prawa i kultury, zdobywaniu pracy oraz budowaniu relacji społecznych. Obawy dotyczące ich działalności opierają się na dezinformacji i lęku, a nie na rzeczywistym zagrożeniu. Misją centrów integracji jest wspieranie procesów umożliwiających migrantom wejście w struktury społeczne i kulturowe kraju przyjmującego. Mają organizować kursy języka polskiego, przygotowywać do rynku pracy, oferować edukację prawną i kulturową, która jest fundamentem pokojowego współistnienia.

Dziękując za pontyfikat papieża Franciszka, nieustrzonego obrońcy uchodźców i migrantów, chcemy realizować pozostawiony nam przez Niego testament, zawarty w ostatnim jego Orędziu z dnia 20 kwietnia 2025 roku: „Ileż pogardy okazuje się niekiedy najłabszym, zepchniętym na margines, migrantom! W tym dniu, chciałbym, abyśmy powrócili do żywienia nadziei i do zaufania innym, nawet tym, którzy nie są nam bliscy lub którzy pochodzą z odległych krajów, z obyczajami, stylami życia, ideami, zwyczajami różnymi od tych najbardziej nam znanych, ponieważ wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi!”. W tym duchu odbieramy pierwsze słowa nowo wybranego papieża Leona XIV: „Chcemy być Kościołem synodalnym, Kościołem, który idzie i zawsze szuka pokoju, zawsze szuka miłosierdzia, zawsze szuka bliskości zwłaszcza z tymi, którzy cierpią”.

W Roku Jubileuszowym wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do odważnego opowiedzenia się po stronie Ewangelii. Chrześcijańska postawa wyraża się nie w deklaracjach, lecz w konkretnym działaniu niosącym dobro, nadzieję i miłość – także wobec migrantów.

Bp Krzysztof Zadarko

Przewodniczący Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Migrantów i Uchodźców
Warszawa, 8.05.2025 r.

Źródło: Rada KEP ds. Migrantów i Uchodźców apeluje o język szacunku i...

List Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie nowego przedmiotu Edukacja zdrowotna, 14 maja 2025

Drodzy Siostry i Bracia!

Dzieci potrzebują miłości rodziców, ich troski i ochrony przed różnego rodzaju zagrożeniami. Od 1 września 2025 r., w miejsce likwidowanego Wychowania do życia w rodzinie, zostanie wprowadzony do szkół nowy przedmiot: Edukacja zdrowotna. Rodzice będą mogli decydować, czy ich dziecko ma w tych zajęciach uczestniczyć czy nie.

Prowadzona przez niektóre media propaganda podkreśla, że w edukacji zdrowotnej chodzi o zdrowie uczniów, a tymczasem w istotnej swej części przedmiot ten zawiera treści dotyczące tzw. Zdrowia seksualnego, których celem jest całkowita zmiana w postrzeganiu rodziny i miłości.

Tematyka seksualności w ramach Edukacji zdrowotnej jest oderwana od kontekstu małżeństwa i rodziny. Małżeństwo jest tu tematem prawie nieobecnym, zaś rodzina – rozumiana jako ojciec, matka i dzieci – jest całkowicie zmarginalizowana. Natomiast tam, gdzie jest o niej mowa, przedstawiana jest w negatywnym kontekście, zaś macierzyństwo ukazane jest jako źródło zagrożeń. Takie ujęcie ludzkiej seksualności zagraża prawidłowemu rozwojowi osobowemu dziecka i stawia pod znakiem zapytania przyszłość demograficzną naszego kraju. Według założeń nowego przedmiotu, uczniowie mają być od najmłodszych lat poddawani erotyzacji. Aktywność seksualna została oderwana od małżeństwa i przedstawia się ją jako wyzwolenie z wszelkich barier, w tym granic wiekowych i odpowiedzialności za jej skutki. Za jedyny warunek podjęcia współżycia uznane zostało kryterium świadomej zgody.

Edukacja zdrowotna wprowadza do szkoły genderową koncepcję płci. Nie wspiera młodych ludzi w zaakceptowaniu swojej płci biologicznej. Przeciwnie, zachęca dzieci i młodzież do odrzucenia swej kobiecości lub męskości. Otwiera w ten sposób drogę do tego, aby dziewczęta identyfikowały się jako chłopcy, a chłopcy identyfikowali się jako dziewczęta. Do tego typu identyfikacji skłania obecne w podstawie programowej pojęcie „tożsamość płciowa” oraz „kwestie prawne i społeczne grup osób LGBTQ+”. Ostatecznie taka droga może prowadzić do podjęcia operacji „zmiany płci”, czyli nieodwracalnego okaleczenia ciała młodych ludzi i wielkiej tragedii dla nich samych i ich rodzin.

Wizja seksualności i płci obecna w Edukacji zdrowotnej jest niezgodna z polskim systemem prawnym. Konstytucja wyraźnie podkreśla, że małżeństwo, rodzina, macierzyństwo i ojcostwo pozostają pod ochroną państwa. Ponadto w prawie oświatowym widnieje wiele zapisów zobowiązujących instytucje państwowe do działań prorodzinnych. Polskie prawo jednoznacznie przyjmuje istnienie dwóch płci: męskiej i żeńskiej. Wprowadzana do szkół tzw. Edukacja zdrowotna łamie wszystkie tego typu przepisy prawne, a w dłuższej perspektywie zmierza do zmiany polskiego prawa – na prawo antyrodzinne i destabilizujące płeć. Ta wizja w sposób oczywisty niszczy fundamenty wychowania. Temu celowi ma służyć także bezprawne ograniczanie lekcji religii w szko-

le. Kościół naucza, że seksualność ma służyć miłości małżeńskiej i rodzicielstwu, że małżeństwo i rodzina dopełniają się w pełnej miłości woli Boga, że męskość i kobiecość zawarte są w stworczym dziele Boga.

Drodzy Rodzice! Przyszłość dzieci jest w Waszych rękach. Pamiętajcie, że jesteście w sumieniu przed Bogiem odpowiedzialni za ich prawidłowe wychowanie. Nie wolno Wam zgodzić się na systemową deprawację Waszych dzieci, która ma być prowadzona pod pretekstem tzw. Edukacji zdrowotnej. W trosce o wychowanie i zbawienie, apelujemy, abyście nie wyrażali zgody na udział Waszych dzieci w tych demoralizujących zajęciach.

Na trud realizacji rodzicielskiego obowiązku wychowania z serca błogosławimy.

+ Tadeusz Wojda SAC, Arcybiskup Metropolita Gdański, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

+ Józef Kupny, Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Zastępca Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

+ Marek Marczak, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski

Źródło: Biuro Prasowe KEP / List Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie nowego przedmiotu Edukacja zdrowotna – Vatican News

Stowarzyszenie Katechetów Świeckich:

kolejna skarga do ETPCz i zbiórka podpisów w obronie lekcji religii

16 maja br. organizacja złożyła kolejną skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, zarzucając Ministerstwu Edukacji Narodowej ograniczanie prawa do nauczania religii. Równolegle prowadzona jest zbiórka podpisów pod obywatelskim projektem ustawy „Tak dla religii i etyki w szkole!”.

Stowarzyszenie Katechetów Świeckich poinformowało o złożeniu 16 maja br. kolejnej skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Skarga dotyczy – jak zaznaczają wnioskodawcy – nielegalnego ograniczania liczby godzin lekcji religii przez Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz nakazu umieszczania tych zajęć wyłącznie na początku lub końcu dnia szkolnego.

Równolegle organizacja prowadzi działania na rzecz obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej pod nazwą „Tak dla religii i etyki w szkole!”. Jej celem jest ustawowe zagwarantowanie obecności obu przedmiotów w systemie edukacji.

Komitet inicjatywy został zarejestrowany 25 marca, a jego oficjalna inauguracja miała miejsce 8 kwietnia 2025 r. podczas konferencji prasowej przed budynkiem Sejmu w Warszawie. Od tego czasu trwa ogólnopolska zbiórka podpisów, w którą włączają się kolejne parafie i środowiska lokalne.

Inicjatywa cieszy się poparciem Konferencji Episkopatu Polski oraz wielu organizacji świeckich, takich jak NSZZ „Solidarność” – Sekcja Oświaty, Centrum Życia i Rodziny oraz Polskie Forum Rodziców. W akcję włączyły się także media katolickie: 11 maja przedstawiciele komitetu gościli w programie „Rozmowy niedokończone” w TV Trwam i Radiu Maryja. Tygodnik „Gość Niedzielny” zapowiedział zamieszczenie w najbliższym numerze wkładki z formularzem do zbierania podpisów. Inicjatywę wspiera także portal Opoka.

Jak podają organizatorzy, dotychczas zebrano około 20 tysięcy podpisów. Do spełnienia wymogów ustawowych potrzeba ich co najmniej 100 tysięcy.

– Czasu jest niewiele, dlatego apelujemy do wszystkich aktywnych katolików i ludzi dobrej woli o włączenie się w akcję. Wystarczy wydrukować kartę, złożyć na niej podpis – swój oraz najbliższych – i przesłać pocztą do 17 czerwca br. na adres: Komitet Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej, ul. Forteczna 3, 61-362 Poznań – zachęcają inicjatorzy.

Wszystkie niezbędne informacje, w tym wzory kart do zbierania podpisów, dostępne są na stronie internetowej: www.wartoscidlaprzyszlosci.pl

Źródło: KAI

Jubileusz Bractw

Grupy pielgrzymów przybyły do Rzymu ze stu krajów. W programie – od piątku 16 maja do niedzieli 18 maja – oprócz pielgrzymek do Drzwi Świętych, zaplanowano spotkanie wszystkich pielgrzymów z bractwami Rzymu w Bazylice św. Jana na Lateranie oraz wielką procesję, której finał odbył się na Circo Massimo. Spotkanie dwóch procesji w Circo Massimo było symbolicznym zwieńczeniem wydarzenia łączącego duchowość, kulturę i tradycję w wyjątkowym na skalę światową miejscu. Udział dzieł sakralnych z różnych regionów Europy nadaje uroczystości wysoką wartość artystyczną i religijną. W niedzielę bractwa wzięły udział – w strojach tradycyjnych – w Mszy św. inaugurującej pontyfikat Leona XIV na Placu św. Piotra.

Na podstawie: Procesja Bractw, do Rzymu trafią figury z andaluzyjskich procesji Wielkiego Tygodnia „El Cachorro” i „Matka Boża Nadziei”

29. Ogólnopolskie Czuwanie Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym

Na Jasnej Górze w dniach 16–17 maja br. odbyło się 29. Ogólnopolskie Czuwanie Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym. Spotkanie wpisuje się w obchody Roku Jubileuszowego. Wśród gości specjalnych byli José Prado Flores, założyciel Międzynarodowej Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Andrzeja, oraz siostry z USA z Domu Arki i Gołębiczy – miejsc, gdzie rodziła się katolicka odnowa charyzmatyczna.

Uczestnicy czuwania modlili się za papieża Leona XIV. – Wybór papieża to także nowe. Wszystko od nowa. Widzimy, że tak się dzieje w Kościele. Papież wybrany w tym Roku Jubileuszowym, pod znakiem nadziei, staje się również i dla nas pielgrzymem nadziei – mówi Dorota Drążkiewicz, zastępca przewodniczącego Stowarzyszenia Krajowego Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym w Polsce.

Zaangażowani w Odnowę w Duchu Świętym w Polsce zachęcają, by nie pozostawać „na progu” wiary, lecz być wiernym doświadczeniu chrztu i bierzmowania, żyjąc w relacji z Duchem Świętym.

Paweł Nowak z Pabianic, związany także z łódzką wspólnotą „Mocni w Duchu”, gdzie formuje się w duchu ignacjańskiego rozeznawania duchowego, uczestniczy w Odnowie od 20 lat. – Duch Święty daje mi radość życia, posługi, radość w rodzinie. Mam dużą rodzinę – jestem żonaty od 40 lat, mam pięcioro dzieci i pięcioro wnucząt. Doświadczam mocy Ducha Świętego w codzienności. Ciągle pragnę więcej – Bóg ma niewyczerpane łaski dla nas, dlatego tu przyjeżdżam – mówi. Jest zaangażowany w modlitwę nad chorymi, także na oddziałach onkologicznych i paliatywnych. Przyznaje, że wciąż spotyka się ze stereotypem charyzmatyka jako osoby „oderwanej od rzeczywistości”, bo – jego zdaniem – ludzie wciąż „boją się charyzmatów, widząc nas jako radosnych i zaangażowanych, co w dzisiejszym świecie bywa podejrzane lub dziwne”. Przekonuje, że Duch Święty daje różnorodne dary, które łączą się we wspólnocie i są dla wspólnoty Kościoła. – Życie w Duchu Świętym jest prostsze, łatwiejsze. Trzeba Go przyjąć i iść za Nim, a nie według swojego ducha – dodaje. Podkreśla, że nie potrzeba „wspólnot serniczkowych”, ale takich, które swoje działanie opierają przede wszystkim na modlitwie.

Renata Guszko-Sybulak i Justyna Sulik ze wspólnoty „Nowe Jeruzalem” w Kostrzynie nad Odrą przyznają, że przed laty zachwylił je Kościół charyzmatyczny i w nim odnalazły swoje miejsce. – Tu doświadczamy żywej relacji z Bogiem – wrażliwej i czulej. To ożywia wiarę i życie. Duch Święty zabiera też lęki przed codziennością, przed nowymi wyzwaniem, które po ludzku wydają się nie do udźwignięcia – podkreślają.

„Ewangelizatorami nadziei” nazwał osoby zaangażowane w ruch charyzmatyczny bp Piotr Wawrzynek, delegat KEP ds. Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. W homilii podczas Mszy św. z udziałem uczestników spotkania liderów i animatorów ruchu, które poprzedziło czuwanie, podkreślił, że dziś szczególnie „potrzebne są znaki nadziei”, ponieważ współczesny świat cierpi z powodu chronicznego jej braku – jak diagnozował papież Franciszek. Bp Wawrzynek zachęcał, by te znaki nadziei – światła nadziei – umieszczać i rozpalać w różnych przestrzeniach: zarówno świata realnego, jak i wirtualnego. – Polska potrzebuje uzdrowienia, potrzebujemy odnowić nadzieję – przywołał raz jeszcze słowa José Prado Floresa z jego konferencji.

Zdaniem delegata KEP, „aby zapłonęła w nas nadzieja światłem Chrystusa Zmartwychwstałego”, trzeba najpierw ewangelizować siebie – „zarzucić w swym sercu kotwicę Słowa Bożego”. Następnie należy odnawiać nadzieję w naszych wspólnotach – stawiając w centrum modlitwy i działania Jezusa Zmartwychwstałego. Trzecia przestrzeń, która potrzebuje światła nadziei, to przestrzeń podziałów. – Jesteśmy chorzy i poranieni, bo jesteśmy podzieleni. Żyjemy w ojczyźnie poranionej podziałami – ocenił bp Wawrzynek, podkreślając, że potrzeba odnawiania nadziei „przez burzenie wrogości, przez budowanie mostów przebaczenia, pojednania, miłości, miłosierdzia – wspólnoty ponad wszelkim podziałem”.

– Potrzeba, byśmy umieli przyjmować nadzieję od Chrystusa, od Ducha Świętego – miłość, wiarę – aby nieść ją później światu. A przecież tak często widzimy wokół siebie ludzi, którzy tracą sens życia – i to jest właśnie ta przestrzeń, w którą mamy wejść – mówi Dorota Drążkiewicz.

Jasnogórskie czuwanie Odnowy w Duchu Świętym jest jednym z największych modlitewnych spotkań organizowanych w Polsce, wyrażających jedność z Kościołem i jego pasterzami. Czuwanie modlitewne poprzedziło piątkowe spotkanie animatorów i liderów wspólnot w Polsce o charakterze formacyjnym.

Źródło: KAI / Biuro Prasowe @JasnaGóraNews/mir | Częstochowa

30. Pielgrzymka ZHP na Jasną Górę

Z „wiarą w sercu, z nadzieją u boku” po raz 30. na Jasnej Górze zameldowali się w dorocznej pielgrzymce drużyny i druhowie ze Związku Harcerstwa Polskiego. Modlitwą otoczyli Ojca Świętego Leona XIV oraz dziękowali za życie i pontyfikat Franciszka, którego przesłanie o nadziei uczynili tematem spotkania.

Harcerze otrzymali m.in. pamiątkowe obrazki z przesłaniem papieża Franciszka o nadziei: „Nadzieja nie umarła, nadzieja jest żywa i ogarnia nasze życie na zawsze. Nadzieja nie zawodzi”.

– Cieszymy się, że jesteśmy na Jasnej Górze w tym wyjątkowym czasie, kiedy w Roku Jubileuszowym drzwi nadziei są na oścież otwarte. Stajemy tu z pełną wdzięcznością za te piękne lata posługi Ojca Świętego Franciszka i z taką właśnie otwartą nadzieją na papieża Leona XIV, który już zachwyca, już zaskakuje, już chwyta za serca. Będziemy go polecać Matce Bożej – zapewniał harcmistrz Przemysław Kowalski z hufca Częstochowa komendant 30. Pielgrzymki ZHP.

W programie trzydniowej pielgrzymki (od 16 do 18 maja br.) znalazły się m.in.: Msze św., Apel Jasnogórski, nocna droga krzyżowa i czuwanie oraz spotkanie z dominikaninem o. Adamem Szustakiem, a także festiwal piosenki harcerskiej i religijnej.

Pielgrzymka zakończyła się w niedzielę 18 maja. Zwieńczył ją krąg pożegnalny utworzony po zakończeniu Mszy Świętej w Kaplicy Cudownego Obrazu około godz. 10.30.

W sobotę Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Andrzej Przybylski, który też w harcerstwie uczył się świata i ludzi. Przypomniął drużynom i druhom o twórczej roli nadziei w życiu człowieka. Zauważył, że harcerz, który nie miałby nadziei, byłby niezdolny do służby, bo – jak wyjaśniał – nadzieja to nie hurraoptymizm, ale gotowość do służenia, tam właśnie, gdzie ludzie jej nie mają, gdzie ją tracą. Bp Przybylski wskazał młodym, że wiary i nadziei nie można szukać tylko w sobie, w swoich umiejętnościach, kompetencjach, talentach i aspiracjach, nie można się jej też nauczyć od nawet najsilniejszych ludzi. – Człowiek może być mocny tylko mocą Boga. Nie da się wysoko szybować, kiedy nie ma się tych dwóch skrzydeł: wiary w Boga i nadziei od Niego – uważyli młodzi bp Przybylski.

Trzydniowe spotkanie służyło też pogłębianiu ducha solidarności, służby i patriotyzmu. Misją harcerstwa od ponad 100 lat jest wspieranie rozwoju i kształtowanie charakteru młodzieży poprzez stawianie wyzwań. Jak zaznaczają harcerscy wychowawcy, dziś, kiedy dzieci i młodzież mają wielorakość propozycji rozwoju, czy sportowego, czy intelektualnego, wielość propozycji form spędzania wolnego czasu, cieszy, że wielu rodziców dla swych dzieci, potem sama młodzież, wybiera harcerstwo. – Np. w czasie zajęć z piłki nożnej rozwijamy tylko tę sferę fizyczną, w czasie np. kółka matematycznego sferę intelektualną, w oazie czy KSM tę duchową, a w harcerstwie tego wszystkiego mamy po trochu. U nas ten rozwój fizyczny, intelektualny, duchowy, emocjonalny i społeczny współgra ze sobą – mówi hm. Kowalski.

Podkreślano też, że jasnogórskie pielgrzymki są czasem umocnienia, by w szybko zmieniających się czasach pozostać wiernym harcerskim przyrzeczeniom. – Bóg, Honor, Ojczyzna – to

nadal dla nas ważne, ale też zasady harcerskiego wychowania, czyli braterstwo, służba i praca nad sobą – podkreśla komendant pielgrzymki.

Przewodnik Patryk Syskiewicz z Hufca Pińczów z harcerstwem związany jest od dziecka. Dla studenta ratownictwa medycznego harcerstwo to przede wszystkim rozwój duchowy i realizacja pasji życiowej, którą jest chęć niesienia pomocy innym ludziom.

Harcerze przypomnieli, że ich pierwsza oficjalna pielgrzymka na Jasną Górę odbyła się w 1996 roku. Natomiast początki harcerskiego pielgrzymowania to lata 20-te XX wieku, kiedy po odzyskaniu niepodległości przychodziły tu pierwsze drużyny skautowe. Harcerze pielgrzymowali też w innych grupach organizowanych w poszczególnych diecezjach, a jako samodzielne drużyny czy hufce byli obecni tutaj w latach 80-tych ubiegłego stulecia. Harcerze zaznaczyli się podczas pielgrzymek Jana Pawła II do Polski, w 1983 roku została zorganizowana pierwsza Biała Służba, pełniąca służbę porządkową, informacyjną i medyczną.

Teraz przedstawiciele ZHP rokrocznie pielgrzymują w maju przed Dniem Matki, też akcentując ten motyw, i przed kończącym się rokiem szkolnym, w który wpisany jest czas formacyjny harcerzy. Pielgrzymka jest podziękowaniem za rok pracy harcerskiej i powierzeniem Bogu czasu wakacji, a więc okresu harcerskich obozów i wypoczynku.

Źródło: BP @JasnaGóraNews, mir | Jasna Góra

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń Jubileusz Roku 2025 *Pielgrzymi nadziei*

Jubileusz Roku 2025 to czas pogłębienia wiary, z której wypływa nadzieja, czas wielkiej katechezy, by ożywić nasze zaangażowanie. Zachęcamy do pogłębionej lektury Pisma Świętego, a także encykliki Benedykta XVI o nadziei chrześcijańskiej *Spe salvi*, encykliki Franciszka o miłości ludzkiej i Bożej Serca Chrystusa *Dilexit nos* oraz Katechizmu Kościoła Katolickiego w części poświęconej nadziei (nr 1817–1821). Zachęcamy też do odmawiania modlitwy jubileuszowej:

*Ojcze, który jesteś w niebie, przez **wiarę**, którą nam dałeś
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, naszym Bracie,
i płomień **miłości** rozlany w sercach naszych przez Ducha Świętego,
niech rozbudzą w nas błogosławioną **nadzieję** na nadejście Twego Królestwa.
Niech Twoja łaska przemienia nas w oddanych siewców nasion ewangelicznych.
Niech ludzkość i wszechświat wzrastają, w ufny oczekiwanie na nowe niebo i nową ziemię,
kiedy moce zła zostaną pokonane, i objawi się Twoja chwała na wieki.
Łaska Jubileuszu niech ożywi w nas – Pielgrzymach Nadziei,
pragnienie dóbr niebiańskich i wyleje na cały świat radość i pokój Naszego Zbawiciela.
Tobie Boże błogosławiony i wieczny niech będzie cześć i chwała na wieki. Amen.*

Pielgrzymując, np. do Rzymu, możemy nawiedzać miejsca związane z ruchem (założyciele, święci...). Możemy też organizować uroczystości jubileuszowe w ruchu, na terenie swojej diecezji czy ogólnopolskie, do uczestnictwa w których możemy zapraszać osoby spoza ruchu. Chodzi o to, by wyjść na peryferie, aby inni ludzie mogli usłyszeć orędzie nadziei, dotrzeć do ludzi zranionych grzechem, informować o możliwości uzyskania odpustu, a odpust łączyć z dziełami miłosierdzia. O warunkach uzyskania odpustu jubileuszowego informuje **dekret O uzyskaniu odpustu podczas zwyczajnego jubileuszu roku 2025**.

Wszystkie informacje związane z Jubileuszem dostępne są na stronie internetowej, pod adresem: <https://www.iubilaeum2025.va/pl.html>. Za jej pośrednictwem można zapisać się na wydania jubileuszowe i pielgrzymkę do Drzwi Świętych. Strona zawiera informacje m.in. o Drzwiach Świętych i bazylikach, a także wszystkie wiadomości o Jubileuszu. Dostępna jest na niej też Strefa Pielgrzyma, czyli osobisty obszar osób, które sformalizowały swoją rejestrację, oraz aplikacja Jubilee, *iubilaeum2025*, dla systemów iOS i Android.

Kalendarz Jubileuszu w Rzymie:

30 maja – 1 czerwca - Jubileusz rodzin, dziadków i osób starszych

7–8 czerwca – Jubileusz ruchów, stowarzyszeń i wspólnot

28 lipca – 3 sierpnia – Jubileusz młodzieży

8–9 października – Jubileusz życia konsekrowanego

11–12 października – Jubileusz duchowości Maryjnej

26 października – Jubileusz pobożności ludowej

16 listopada – Jubileusz osób ubogich

2025 rok to trzeci rok nowenny przed Jubileuszem Odkupienia 2033, w związku z którą abp Tadeusz Wojda, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, skierował do ruchów następujące słowa: „Wiernych zaś, zwłaszcza skupionych we wspólnotach religijnych i ruchach, proszę o wielkoduszne włączanie się we wszelkie inicjatywy z tym związane”.

W 2025 roku obchodzimy ważne rocznice:

1700-lecia Soboru Nicejskiego

60-lecia zakończenia Soboru Watykańskiego II

20-lecia publikacji Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego

31 maja 2025 – beatyfikacja sióstr katarzynek, męczenniczek II Wojny Światowej w Braniewie, godz. 11.00

Ich śmierć nastąpiła między 22 stycznia a 25 listopada 1945 r. Była skutkiem ofensywy Armii Czerwonej, która ruszając w stronę Berlina, z początkiem 1945 roku rozpoczęła inwazję na Prusy Wschodnie. Obszar ten po pierwszym rozbiórce Polski został przyłączony do państwa niemieckiego. Lokalne władze pruskie zabraniały ewakuacji ludności cywilnej, zgodnie z oficjalną wersją, zapewniającą o potęgze niemieckich oddziałów. Wojska radzieckie łamały jednak wszelki opór, na skutek tego w pierwszych miesiącach roku doszło do chaotycznej i masowej ucieczki ludności, pośród walk i siarczystej zimy. Dwa miliony mieszkańców zdołało uciec na zachód, zaś pół miliona ludzi wpadło w ręce żołnierzy Armii Czerwonej, stając się ofiarami mordów i gwałtów na niespotykaną skalę.

14 września 2025 – uroczystości 500-lecia obecności w Warszawie Krucyfiksu Baryczkowskiego, katedra Św. Jana Chrzciciela.

Od września edukacja zdrowotna w szkołach

Co możesz zrobić? Dołączyć do Sieci Rodziców – lokalnych grup zaangażowanych rodziców, którzy chcą działać razem dla dobra dzieci. Można się przyłączyć, pisząc na adres:

egzekwujemy.prawa@rodzicow.eu

W ten sposób możemy otrzymać odpowiednie materiały i dowiedzieć się, co robić, jak się organizować, i pozostawać w kontakcie, bo ważne, **by działać RAZEM!** Organizatorzy apelują: W szkole dziecka **koniecznie złóż rezygnację z udziału Twojego dziecka w zajęciach edukacja zdrowotna!!!** Możesz **organizować lokalne spotkania na temat zagrożeń związanych z edukacją zdrowotną i innymi działaniami MEN.**

Ważne dla ORRK daty w 2025 roku

27 września – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30

21 października – Spotkanie księży odpowiedzialnych w diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, godz. 10.00

22 listopada – Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Czerwiec – O łaskę pokonania wrogości i wzajemnych uprzedzeń w naszej Ojczyźnie.

Lipiec – Aby katolicy w pełni podjęli łaski związane z Rokiem Jubileuszowym i umocnili się w wierze.

Z ostatniej chwili : Papież Leon XIV do Polaków

Podczas swojej pierwszej audiencji generalnej, 21 maja br., Papież Leon XIV, nawiązując do przypowieści o Siewcy, pozdrowił Polaków następującymi słowami:

Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich.

Obraz pól, zasianych ziarnem, harmonijnie wpisuje się w krajobraz waszej pięknej, ojczystej ziemi. Pozwólcie, by także ziarno Słowa Bożego mogło w was zakiełkować i wydać obfity plon. Słuchajcie tego Słowa z uwagą, by móc dokonywać mądrych wyborów w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym.

Z serca Wam błogosławię.

Źródło: Papież do Polaków: dzięki Słowu Boga, dokonujcie mądrych wyborów - Vatican News